

IBM i Holocaust - komentarz



2025 Wszelkie Prawa Zastrzeżone przez Jacka Marcina Jaworskiego czyli Energo Kodera Atlanta

autor:	Jacek Marcin Jaworski
pseudonim:	Energo Koder Atlant
utworzono:	2025-11-16, nie.
wersja: 300 z dnia:	2026-06-11
Miejsce:	Pruszcz Gd., Polska
system:	Linux (distro: Kubuntu)
program:	LibreOffice
źródło:	energokod.gda.pl

Ten dok. w wer. PDF jest podpisany cyfrowo wolnym prog. GNU gpg dostępnym bezpłatnie ze s. www.gnupg.org/download. Instrukcja w j. pol. jak się posługiwać prog. GNU gpg w sys. Linuks z rodz. Debian/Ubuntu znajduje się w całkowicie bezpłatnym dok. PDF [Konf. i Zabezp. Sys. Op. z Rodz. Ubuntu](#) w roz. "Podpisywanie Dok. PDF".

Spis treści

Wstęp.....	1
Skróty.....	1
Mój osobisty wkład.....	1
Autor Ks. Pt. IBM i Holocaust.....	2
Adresat Ks. Pt. IBM i Holocaust.....	2
Forma Ks. Pt. IBM i Holocaust.....	2
Treść Ks. Pt. IBM i Holocaust.....	3
Czego Jeszcze, Oprócz Zdjęć, Tu Brakuje?.....	6
Ciekawostki w Ks. Pt. IBM i Holocaust.....	6
Podsumowanie.....	7
Rewelacje.....	7
Zalety.....	7
wadY.....	7
partactwA.....	7
Wnioski.....	7
Dodatek 1: Jak Ustalić, Czy Gdzieś Były Podobozy Koncentracyjne?.....	8
Dodatek 2: Pochodzenie Nazwy Dehomag.....	10
Licencja.....	10
Bibliografia.....	10

Wstęp

W tym dok. skomentuję ks. pt. „IBM i Holocaust” aut. Edwin Black, wyd. Muza, Warszawa, 2001, wyd. II, ISBN 83-7200-759-4.

Skróty

art.	artykuł
aut.	autor
b.	bardzo
d.	dzień
IBM	International Bussines Machines
il.	ilość
inż.	inżynier
j.	język
kol.	kolejność
p.	punkt
pow.	powyżej
pt.	pod tytułem
pub.	publikacja, publikować
pyt.	pytanie
r.	rok
roz.	rozdział
s.	strona
sys.	system
wer.	wersja
woj.	województwo
ww.	wyżej wymienione
wyd.	wydanie, wydawca
wys.	wysokość

Mój osobisty wkład

Ww. ks. zamówiłem w d. 2025-04-24, czw. w antykwariacie internetowym tezeusz.pl. Ks. tą otrzymałem i od razu zacząłem ją czytać w d. 2025-04-29, wto. Ks. tą skończyłem czytać w d. 2025-11-11, wto.

Przeczytałem również art. pt. „Amazonki Dahomeju” w mag. „Historia Bez Cenzury”, czyli [his-bez-cenz-amaz-daho]

Przeczytałem też art. [dehomag-wiki], wykryłem na nim 2 kłamstwa:

cytat: „W sumie naziści używali kilkuset maszyn sortujących Holleritha dostarczonych przez firmę Dehomag, a w trakcie opracowania danych wykorzystali

ok. 80 mln kart perforowanych.”, źródło: [dehomag-wiki].

Kłamstwo to jest podwójne:

cytat s. 672: „W momencie wstrzymania działań wojennych fabryka w Berlinie kontrolowała około 1000 instalacji, w skład których wchodziło ok. 6 tysięcy maszyn wartych 2 miliony 340 tysięcy dolarów.”, źródło: [ibm-i-holocaust].

Ponad to z treści ks. wiadomo, że:

cytat s. 666: „Zakłady Dehomagu w Sindelfingen nie uległy zniszczeniu w trakcie działań wojennych. Na fabrykę nie spadła ani jedna bomba.”, źródło: [ibm-i-holocaust].

, z tego wynika, że fabryka w Berlinie nie była jedyna. Więc maszyn nie było „kilkaset” jak podaje wiki, tylko na pewno ponad 6 tys.

Drugie kłamstwo demaskuje nast. zdanie:

cytat s. 18: „W samych Niemczech drukarnie IBM wytwarzały aż półtora miliarda kart rocznie.”, źródło: [ibm-i-holocaust].

Oba kłamstwa zgłosiłem w dyskusji do art. [dehomag-wiki]. Mimo, że te kłamstwa ujawniłem już 2025-04-29, wto., to do d. dzisiejszego, czyli 2025-11-16, nie. nikt z aut. polskiej Wikipedii nie zdecydował się popr. tego art. Co mi daje do myślenia.

Dodam, ze swej s., że z zasady nie koryguję art. w wiki z dwóch powodów:

1. Cenzury: kiedyś siedziałem ze 2 lub 3 godz. nad art. na temat prof. Jana Pająka z NZ tylko po to by jakiś anonimowy przygłup jednym kliknięciem wycofał moje zmiany;
2. Tworząc art. w Wikipedii trzeba znać specyficzne metaznaczniki stosowane do opisu jej art. Jest to kompletny nonsens. Choć obecnie chyba jest z tym łatwiej, bo chyba można wyeksportować do tego unikatowego formatu gotowy art. z Libre Office Writer.

Autor Ks. Pt. IBM i Holocaust

cytat z tylnej okładki ks.: „Ediwn Black jest ekspertem w dziedzinie gospodarki Trzeciej Rzeszy i autorem na-

grodzonej książki „The Transfer Agreement” dotyczącej finansowych kul holocaustu.””

Ciekawe określenie „nagrodzonej książki” - bez podania gdzie? ani przez kogo? Już w tym miejscu ta sprawa śmierdzi. Wiki w art. [the-tran-agre-wiki] podaje, że chodzi o: „1985 Carl Sandburg Award of the Friends of the Chicago Public Library for best non-fiction book of 1984 for the book The Transfer Agreement.”. Czyli że w 1985r. tą ks. docenili „przyjaciele biblioteki w Czikago.”.

Natomiast z art. [edwin-black-wiki] dowiadujemy się, że aut. ww. ks. jest amerykańskim Żydem. Zawodowo zajmuje się dziennikarstwem, pisanie ks., jest historykiem i prowadzi cotygodniowy „program telewizyjny” pt. „The Edwin Black Show”, w Zoom-TV.

Jednak nie udało mi się ustalić co to za kanał Zoom TV. Kanał Zoom w Izraelu jest kierowany do dzieci, co mi się nie klei z tematyką historyczną podejmowaną przez aut. Natomiast wymienione w wiki [zoom-tv-wiki] kanały Zoom w TV takich krajów jak Ukraina, Indie i Polska z kolei nie zgadzają mi się z ojczyzną aut. którą jest SZAP/USONA. Takie pochodzenie wskazywałoby na przynależność aut. do zachodniej kultury i twórczość na Zachoooodzie. Czyli Zoom-TV to kol. znak zapytania bez odp.

Adresat Ks. Pt. IBM i Holocaust

W sumie jest to zastanawiające do kogo kierowana jest ta ks. Wynika to z faktu, że nie jest to pozycja popularnonaukowa, tylko chyba naukowa. Na charakter naukowy tej ks. wskazuje drobiazgowo ukazanie kolaboracji korpo IBM z nazistami z III Rzeszy, oraz dostarczenie pełnej listy dok. źródłowych na podstawie których powstała treść ks. Duża grubość ks. też by mogła być cechą pub. naukowej.

Forma Ks. Pt. IBM i Holocaust

Ks. jest b. gruba: 710s.

Ks. jest oprawiona w miękkie okładki.

Papier jest b. dobrej jakości – po prawie 25 latach wcale nie pożółkł.

Ks. ma b. mało fotografii. Nie ma zdjęć fabryk Dehomag. Nie ma zdjęć obozowych budynków w których instalowano sprzęt tej firmy. Muszę powiedzieć, że gdy przejeżdżam rowerem obok miejsc w których były podobozy obozu Sztutof (w okolicy w której teraz mieszkam aż się od nich roiło) zawsze zastanawiam się czy nieliczne, ale wyróżniające się architekturą i solidnością wykonania żelbetowe budynki, to miejsca gdzie pracowały maszyny z Dehomag.

Brakuje też zdjęć samych maszyn z Dehomag, bo w całej ks. jest zaledwie jedno takie zdjęcie na s. 644, w dodatku opis jest całkowicie nonsensowny: „Maszyna Holleritha”, bo może to oznaczać dowolną maszynę z całej bogatej oferty Dehomag.

Za szczyt głupoty muszę uznać zupełny brak w ks. skanów kart perforowanych używanych przez III Rzeszę. Bo na przekór temu, że pod koniec wojny padł rozkaz by spalić wszystkie karty z obozów koncentracyjnych, to jednak nie wszystkie zostały spalone. Zamiast skanów tych kart i ich opisu aut. odwołuje się do wyobraźni czytelnika i opisuje je samym tekstem. Jest to zupełne zaprzeczenie przysłowie „Jeden obraz zastępuje 1000 słów”.

Za istne kuriozum trzeba podać, brak zdjęć ludzi o których mowa, mimo że drobiazgowo podaje się kto i co robił i to zarówno w IBM jak i ze s. nazistowskich Niemiec. Wyjątkiem jest jedno niewyraźne zdjęcie Watson (prezesa IBM) z Hitler na s. 164, oraz szkic twarzy Heidinger (twórcy i prezesa Dehomag) na s. 216. Dla mnie ten brak zdjęć jest kompletnie nie do pojęcia!

Ten prawie całkowity brak dok. fotograficznej to kol. wskazówka, że nie mamy do czynienia z rzetelnym dziennikarstwem.

Treść Ks. Pt. IBM i Holocaust

Najpierw aut. opisuje skąd się wzięły maszyny sys. Hollerith.

Potem aut. opisał skąd się wziął prezes IBM Watson i jak powstał sam IBM.

Potem opisał jak IBM stał się monopolistą w zakresie maszyn sortujących, zwanych maszynami sys. Hollerith (od nazwiska twórcy). IBM stał się mono-

polistą najpierw w SZAP/USONA i potem na całym świecie.

Sporo miejsca aut. przeznaczył na opis nieuczciwych praktyk monopolistycznych jakie były podstawą sukcesu IBM. Finalnie się okazało, że III Rzesza w warunkach wojennych nie była w stanie się wyplątać z monopolistycznych łap IBM. Planowanej rozbudowy konkurencyjnej, francuskiej firmy Bull nigdy nie wdrożono w życie.

Aut. opisał przedwojenną sytuację w Europie. Z tego opisu wynika, że już na samym początku III Rzesza zapewniła sobie przewagę strategiczną nad wszystkimi pozostałymi krajami w Europie, bo tylko w Niemczech (w Dehomag) powstały fabryki produkujące sprzęt systemu Hollerith na licencji IBM. Ten sprzęt masowo trafiał nie tylko do urzędów i wojska, ale też do handlu i do przemysłu. To spowodowało radykalną poprawę organizacji pracy oraz radykalnie poprawiło wydajność transportu kolejowego i fabryk. Świetne pyt. jakie umknęło aut. to: *Kto wpadł na ten genialny pomysł by zainwestować fortunę w te maszyny sortujące IBM, które stały się kołem zamachowym całej niemieckiej gospodarki?* Na 100% nie był to Hitler, bo on intelektualnie nie był zdolny do kierowania gospodarką (ani niczym innym – bądźmy szczerzy). Natomiast pozostałe państwa w obliczu agresji III Rzeszy tuż przed wybuchem wojny zaczęły nerwowo zamawiać w IBM maszyny do usprawnienia działania swoich armii i kolei, maszyny te w ograniczonym stopniu stosowano także w przemyśle tych państw.

Aut. opisał też szaleństwo antyżydowskie jakie ogarnęło przedwojenne Niemcy. Obejmowało organizowanie kol. spisów ludności w krótkich odstępach czasu, pogromów na ludności żydowskiej, oraz powstanie pierwszych obozów koncentracyjnych.

cytat s. 573: *„Urządzenia Holleritha wykorzystywano w obozie od chwili jego utworzenia. Dzięki nim Niemcy kodowali i segregowali więźniów, a następnie pilnowali, aby każdej ofierze zaaplikowano odpowiedni zestaw męczarni przeznaczonych dla jej kategorii.”*

Istniały 3 podst. rodz. obozów koncentracyjnych:

1. Obozy Przejściowe – praktycznie musiały być wszędzie na terenie całej okupowanej Europy;

2. Obozy Zagłady - w których ludzi od razu kierowano do komór gazowych – np. Treblinka i wiele innych;
3. Obozy Pracy Przymusowej - w których ludzi zmuszano do pracy bez wystarczającego wyżywienia i bez odpowiedniego ubioru – np. Buchenwald i wiele innych.

Można dodać, że wg moich obserwacji obozy pracy występowały w 2 odmianach: jedne obozy mieściły się blisko fabryki (niektóre po prostu stały nad podziemnymi fabrykami), a pozostałe obozy były lokowane ponad kilometr od fabryki. Szaraczek potwierdził mi, że blisko fabryki mieszkali niewykwalifikowani niewolnicy, natomiast specjaliści musieli maszerować przed i po pracy z i do obozu. I to też jest czubek góry lodowej tej okrutnej perfidii nazistowskiej jaka panowała w obozach koncentracyjnych.

Istniały też obozy które łączyły cechy obozów przejściowych, obozów zagłady i obozów pracy przymusowej – np. Auschwitz.

Najważniejsze w funkcjonowaniu obozów koncentracyjnych były 3 rodz. kart perforowanych:

1. Kara osobista niewolnika,

cytat s. 581: „Osobistą kartę więźnia wykorzystywano przy lokalnej rejestracji osób w obozach i więzień stale miał ją przy sobie.”

cytat s. 573: „Podczas buchenwaldzkiej rejestracji Żydów, homoseksualistów i świadków Jehowy każdy z zatrzymanych musiał napisać swoją „historię przestępstw”, dla której miejsce znajdowało się na przedniej stronie osobistej karty więźnia. Był to swojego rodzaju rytuał, mający na celu upokorzenie zatrzymanego jeszcze przed umieszczeniem go w obozie. Zawód więźnia odnotowywano z tyłu dokumentu tożsamości. Ludzi, którzy nie zgadzali się na zakwalifikowanie jako kryminalistów, dotkliwie bito.”

cytat s. 595: „Kiedy zniewoleni Żydzi w obozach pracy mieli umrzeć, zabierano im karty – nie potrzebowali już dowodów tożsamości.”

2. Kara obozowa i jej kopia w Oranienburgu i w Berlinie,

cytat, s. 570: „Każdego więźnia kontrolowano za pomocą pojedynczej karty, oznaczonej u góry jako *Haftlingskarte*, czyli „Karta Więźnia”. Zanotowywano na niej informacje osobiste, wpisywane ręcznie w polach obok odpowiednich numerów kodowych *Holleritha*, które służyły do wykonania perforacji na sprzęcie IBM. Do identyfikacji więźniów opisanych w kartotece *Holleritha* nie stosowano nazwisk, a jedynie odpowiednie numery, zwykle pięciocyfrowe, choć często się zdarzało, że umieszczano przed nimi zero. Każdy pięcio- lub sześciocyfrowy numer łączono z numerem obozowym. W rezultacie każdy obóz mógł potencjalnie zarejestrować 999 999 więźniów.”

cytat s. 31: „[...] informacje w nich zawarte przesyłano do Wydziału Statystyki Biura Ekonomicznego SS w Oranienburgu. [...] „Nigdy nie pojawiały się nazwiska. Istniały tylko rozdzielone numery”

cytat s. 570: „Różne obozowe departamenty *Holleritha* każdego dnia telegraficznie przysyłały opracowane dane do Administracji Gospodarczej SS i innych urzędów w Berlinie. Kontrolę nad pozostałymi w ciągłym ruchu więźniami wszystkich obozów sprawowano wyłącznie za pomocą systemów *Holleritha*.”

Pow. cytat oznacza, że maszyny sortujące sys. *Hollerith* od pocz. działały w sieci.

3. Karta transferowa dla grup więźniów, którzy byli kierowani do pracy w podobozach na terenie całej okupowanej Europy. Takie karty mogły obejmować transporty tysięcy niewolników, ale też małe ich grupki np. 2 lub 4 osób.

Aut. podaje jakie dane niewolników były umieszczane na kartach perforowanych (jednak nie podaje jaki rodz. kart ma na myśli: czy osobistą, czy obozową),

cytat s. 31: „Więźniów identyfikowano na podstawie odpowiednich kart *Holleritha*, an których w kolejnych kolumnach przebito otwory oznaczające narodowość, datę urodzenia, stan cywilny, liczbę dzieci, powód uwięzienia, wygląd zewnętrzny i umiejętności zawodowe.”

Następnie aut. opisał jak wyglądał proces wydzielania Żydów ze społeczeństw w okupowanych kra-

jach Europy. Jest to dość ciekawe, że nie był to wcale zunifikowany proces. Dlatego efekty były b. różne. Jako skrajne przykłady zostały pokazane Holandia i Francja. W Holandii b. sprawnie namierzono i wytępiono ok. 75% Żydów. Natomiast we Francji przez to, że w przed wojennych spisach powszechnych rząd nie prowadził rejestracji wyznań, ok. 75% Żydów przeżyło okupację.

Aut. wyjaśnia jak w czasie wojny zachowują się rządy Niemiec i SZAP/USONA w odniesieniu do przedstawicielstw firm.

Cytat s. 375: *„Podczas każdej wojny Niemcy oczekiwali, że ich przedsiębiorstwa w Stanach Zjednoczonych pozostaną bezpieczne pod zarządem prawnego opiekuna, a następnie zwrócone im po zakończeniu konfliktu. III Rzesza zamierzała zachowywać się w taki sam sposób, starannie zarządzając majątkiem amerykańskich właścicieli ze Stanów Zjednoczonych. [...] Tak więc z jednej strony hitlerowcy plądrowali i grabili wszystkie państwa w Europie, a z drugiej skrupulatnie przestrzegali zasad odnoszących się do IBM i innych „wrogich własności”, przejętych po wkroczeniu wojsk niemieckich na terytoria wspomnianych państw europejskich.”*

Banalne jest też postępowanie korpo IBM w razie wojny:

cytat s. 632: *„W związku z tym radzimy, aby podejmowali Państwo wszelkie decyzje i nie dzwonili do nas w sprawie konsultacji do czasu przesłania Państwu kolejnych dyrektyw.”*

cytat s. 633: *„Innymi słowy, przez całą wojnę [zależne – przyp. JMJ] przedsiębiorstwa europejskie prowadziły normalne interesy.”*

Makabryczną informacją było dla mnie to, że w każdym obozie koncentracyjnym były inne metody znęcania się nad niewolnikami (cytatu nie mogę podać, bo to zdanie zniknęło z ks., co już zdarzało mi się wcześniej zarówno w ks. jak i w gazetach kolorowych). Natomiast anonimowy Szaraczek powiedział mi, że każdy obóz koncentracyjny (, a w zasadzie każdy jego podobóz) miał inne „zadanie badawcze”. Dlatego to co wyprawiał dr Mengele w Auszwic, to był jedynie wierzchołek góry lodowej, bo we wszystkich obozach i w podobozach zamęczano ludzi na śmierć na tysiące sposobów. Szaraczek twierdził, że Niemcy nie ponieśli konsekwencji

za cały ten terror tylko dla tego, że po wojnie zaofiarowali aliantom wyniki swoich badań i uzyskaną w ten sposób technologię skrytej eksploatacji ludzi oraz technikę „mind-control”. Szaraczek też mi powiedział, że dom w którym mieszkam, w czasie wojny był przydzielony lekarzowi obozowemu (obóz koncentracyjny był mniej niż 50m od tego domu) i że w czasie wojny więźniowie mówili o nim: „To dom do którego się wchodzi i już się z niego nie wychodzi.”. To ponoć dlatego mnie tu umieścili sowieci w 1978 r.

Jeśli chodzi o skalę interesów firmy Dehomag, to

cytat s. 17: *„W całych Niemczech rozmieszczono przeszło dwa tysiące zestawów maszyn, a następnie kilka tysięcy trafiło do europejskich państw, znajdujących się pod kontrolą niemiecką. Biura sortowania kart zakładano w każdym obozie koncentracyjnym.”*

Można dodać, że na 100% to nie wszystko, bo podobozy też musiały mieć własne maszyny sortujące, wynika to z prostego faktu, że znajdowały się one często kilkadziesiąt km od obozu głównego. Tak jest np. w woj. Pomorskim gdzie obozem głównym był Sztutowo, a podobozy znajdowały się np. w Pruszcze Gd. w którym mieszkam. W dodatku w tym Pruszcze Gd. było kilka podobozów, a w okolicznych wioskach kolejne. Więc tego było zatrzęsienie i fizycznie niemożliwe było by maszyny sortujące z Dehomag były jedynie w obozie głównym.

Jeśli chodzi o produkcję samych kart perforowanych, to:

cytat s. 18: *„W samych Niemczech drukarnie IBM wytwarzały aż półtora miliarda kart rocznie.”*

Dodatkowo we wszystkich krajach okupowanych istniały, zbudowane jeszcze przed wojną, drukarnie kart perforowanych. Jednak ile ich wyprodukowano aut. nie podaje.

Na sam koniec aut. podaje, że zyski wypracowane w czasie III Rzeszy przez Dehomag w momencie zakończenia wojny były zablokowane na zamrożonych kontach bankowych (konta były zamrożone, bo naziści nie zgadzali się na transfer zysków za granicę). Tą fortunę można było przekazać ocalałym z holocaustu jako reparacje wojenne. I taki był plan wobec firm niemieckich i kolaborantów z krajów alianckich. Jednak IBM nigdy nie trafił na listę firm kolaboranckich i tym samym nie wypłacił ani

centa, ani feniga ocalałym z holocaustu. Aut. podaje, że w końcu IBM przejął tą forszę z zamrożonych kont Dehomag, jednak nie wiadomo co z nią zrobiono. Wkrótce po upadku III Rzeszy Dehomag wznowił pracę i znów zaczął generować rekordowe zyski,

cytat s. 682: „Pod koniec 1946 roku okazało się, że w zniszczonych i podzielonych Niemczech przedsiębiorstwo ma ogromną wartość przeszło 56 milionów 600 tysięcy marek i przynosi zyski brutto sięgające 7 milionów 500 tysięcy marek.”

Natomiast IBM w wyniku zabiegów prawnych i politycznych zdołał odzyskać pełną kontrolę nad Dehomagem (bo utracił ją w gru. 1941, czyli w momencie wybuchu wojny między III Rzeszą a SZAP/USONA), oraz odzyskał pełną kontrolę spółkami zależnymi w dawnych krajach okupowanych, a nawet w bloku wschodnim będącym pod kontrolą sowiecką.

Czego Jeszcze, Oprócz Zdjęć, Tu Brakuje?

Przede wszystkim nie ma tu żadnego spójnego opisu żadnej z maszyn z Dehomag na licencji IBM. Prawdopodobnie wynika to z braku u aut. błędnego pojęcia o technice. Tak więc nawet po przeczytaniu tej grubej ks. nie mam pojęcia co te sortery i alfabetyzery umożliwiały poza samym sortowaniem. Nie wiem, czy one miały zaimplementowane jakieś podstawowe operacje matematyczne, czy nie miały.

Nie wiadomo też nic o sposobie komunikacji telegraficznej podobozów z centralną bazą niewolników w Oranienburgu i w Berlinie.

Nie wiem też nic jak wyglądał postęp w budowie kolejnych modeli tych urządzeń (mimo, że aut. kilkakrotnie wspomina o nowych „zaawansowanych modelach” wprowadzanych do sprzedaży przez Dehomag).

Nie wiadomo też nic o różnicach w wersjach eksportowych urządzeń sys. Hollerith od tych używanych w samych SZAP/USONA.

Nie wiadomo też jaki skład miała obsługa maszyn sys. Hollerith i jakie funkcje pełniły w niej poszczególne osoby.

Nie wiadomo jak wyglądały standardowe zad. i procedury pracy z maszynami sys. Holleritha produkowanymi przez Dehomag na licencji IBM.

Ciekawostki w Ks. Pt. IBM i Holocaust

Dla mnie chyba największą ciekawostką jest pewna analogia tych maszyn sys. Holleritha do komputerów, oraz do komputerów kwantowych. Otóż na początkowym etapie swojego rozwoju były one maszynami specjalizowanymi, a nie uniwersalnymi jak współczesne komp. PC. Tak więc każda maszyna sprzedawana przez Dehomag musiała być specjalnie przystosowana do każdego konkretnego zastosowania. Tym samym inżynierowie z Dehomag mieli pełen wgląd w całą maszynę urzędniczą i gospodarczą III Rzeszy. Nie było możliwe by na jakimkolwiek etapie czegoś nie rozumiano, albo by coś można było ukryć przed pracownikami Dehomag. Wynika z tego, że IBM od samego początku w pełni kolaborował z niemieckimi nazistami. Jednak nigdy nie poniósł żadnych konsekwencji. Oczywiście taka zbrodnicza heca jak z tym Dehomag w III Rzeszy jest możliwa tylko w pasożytniczych cywilizacjach takich jak nasza. Normalnie to wcale nie Amstrong by poleciał pierwszy na księżyc tylko Watson (prezes IBM z czasów III Rzeszy), razem z Heidinger (założyciel i prezes Dehomag) i oni by już tam zostali na stałe, bo tam jest ich miejsce i wszystkich innych szatańskich pasożytów!!!

Inną ciekawostką jest odp. na pyt.: Skąd się wziął europejski nr alarmowy 112? Jest to opisane na s. 139. W Urzędzie Bezpieczeństwa SS, Sicherheitsdienst, czyli SD, którym dowodził Reinhard Heydrich, był „Referat II 112 Departamentu Żydowskiego”.

Inną ciekawostkę mamy na s. 184,

cytat: „[w Dehomag – przyp. JM] Otwarto Laboratorium Rozwoju, w którym pracowało dziesięciu inżynierów.”

10 inż. to nie jest jakaś przypadkowa liczba, tylko maks. liczba na inż. na jaką pozwala SZAP/USONA w działach badawczo-rozwojowych u swoich sprzymierzeńców. Tą liczbę już wcześniej zaobserwowałem pracując w polskich firmach w III Rzeczy (polskiej). Czyli: „Czasy się zmieniają, lecz zasady nie”

[...]", źródło: Yugoton i Olaf Deriglasoff - 1000 Ka-
wałków. Natomiast w samym SZAP/USONA w dzia-
łach badawczo-rozwojowych: „Te biurka się ciągną
aż hen po widnokrąg”, źródło: Republika – Kombi-
nat. To jest „liberalny kapitalizm” i „wolny rynek” i
„uczciwa konkurencja” wg SZAP/USONA.

Podsumowanie

Rewelacje

1. Znakomity temat. Jasne jest, że 50 lat po wojnie wygasły klauzule tajności dok. w sprawie firmy Dehomag.
2. Udokumentowanie całej treści ks. bibliografią, która powinna pozwolić na ew. weryfikację jej treści.

Zalety

1. Dobre przedstawienie zaplecza logistycznego w oparciu o który działał holocaust.

wady

1. Nieliczne fotografie b. słabej jakości. Np. jedno zdjęcie jakiejś maszyny sys. Hollerith z Dehomag z bezsensownym opisem.

partactwa

1. Brak indeksu użytych pojęć i nazwisk;
2. Brak wkładki z kolorowymi zdjęciami ludzi, sprzętu, historycznych miejsc i budynków, oraz brak skanów kart perforowanych. W czasach PRL takie kolorowe lub czarno-białe wkładki ma papierze kredowym były standardem, dziś żaden wyd. nie widzi potrzeby ich dodawania do nowo pub. ks. W ten sposób ludzkość coraz bardziej cofa się w rozwoju. Widać to jeszcze wyraźniej jak się porówna kunszt wydawców pierwszych drukowanych książek z tą prymitywną i prostacką formą dzisiejszych książek. To samo można powiedzieć o dzisiejszej architekturze i dominującym, „bielszym od bieli” stylu internetowych s. WWW;

3. Brak opisu technicznego możliwości urządzeń sys. Hollerith z IBM produkowanych na licencji w Dehomag;
4. Brak opisu sposobu komunikacji urządzeń w podobozach z centralą w Oranienburgu i w Berlinie.
5. Brak dokładnego podania na czym faktycznie polegał postęp w budowie urządzeń sys. Holleritha jaki miał miejsce w latach 30 i 40 XXw.
6. Brak podania czym różniły się wer. eksportowe urządzeń Holleritha produkowane przez Dehomag w Niemczech od urządzeń produkowanych przez IBM w SZAP/USONA. W treści jest jedynie wzmianka, że prasy drukarskie do wytwarzania kart perforowanych zamontowano w ciągu 2 lat od dojścia nazistów do władzy. Było to 59 pras, z czego 52 pochodziły z Europy, natomiast

cytat s. 183: „7 przywieziono ze Stanów Zjednoczonych, w tym kilka jednostek szybkoobrotowych, które w tym samym czasie wytwarzały pięciokrotnie więcej kart niż maszyny europejskie.”

7. Nie wiadomo też jaki skład miała obsługa maszyn sys. Hollerith i jakie funkcje pełniły w niej poszczególne osoby;
8. Nie podano ani jednego kompletnego opisu przykładowego zad. wykonywanego przez obsługę maszyn sys. Holleritha. Przez co po lekturze ks. czytelnik nie ma bladego pojęcia na czym polegało działanie tych urządzeń.

Wnioski

Ks. pt. „IBM i Holocaust” nie jest dla każdego, bo jest przytłaczająca zarówno objętością, jak i szczegółowością opisu systematycznego, sadystycznego i morderczego procederu holocaustu. Jednak na przekór grubości ks. brakuje jej drugiej połowy: bogatego, kolorowego materiału zdjęciowego, oraz dobrego, a jednocześnie przystępnego opisu technicznego samych urządzeń sys. Holleritha produkowanego przez Dehomag na licencji IBM. Autor ewidentnie się zafiksował na temacie holocaustu na europejskich Żydach i pominął resztę kluczo-

wych spraw jakie są z tym związane. Mogłbym nawet powiedzieć, że aut. łamie zasady retoryki czyli ekonomii językowej, bo stworzył wręcz monstrualną pub. nie licząc się wcale z możliwościami potencjalnych czytelników – chodzi mi o możliwości czasowe, zainteresowanie i poczucie sensu dalszej lektury.

Dodatek 1: Jak Ustalić, Czy Gdzieś Były Podobozy Koncentracyjne?

Po wojnie wszystkie podobozy koncentracyjne zostały pracowicie rozebrane i zaorane przez tajną policję, a podziemne fabryki zostały zalane by nikt tam nie łąził. Jednak jak się wie na co zwracać uwagę, to można łatwo stwierdzić gdzie były te podobozy i podziemne fabryki. Dawny podobóz koncentracyjny można zidentyfikować po nast. cechach krajobrazu:

1. Wąska droga z dużych, sześciennych kostek brukowych (ale nie „kocie łby”) – tak były brukowane drogi do obozów.

O układaniu dróg obozowych wspomina była więźniarka Eugenia Kocwa opisując początkowy etap swojej ucieczki z obozu Ravensbruck,

cytat s. 90-91: *„Nie bałam się również i wtedy, gdy weszłam na prostopadłą do polnej drożki drogę łączącą dziedziniec, na którym mieściły się SS-mańskie stajnie, z innymi częściami folwarku Hof Neues Gut; [...]*

A jednak byłam rada, gdy już z tej drogi, w której był niejeden kamień ułożony moimi rękami, zesłam na polną drogę wiodącą w stronę lasu podchodzącego pod Furstenberg.”
, źródło [ucieczka-z-ravensbruck];

2. Droga utwardzona czarnym żużlem. Szaraczek powiedział mi, że ten czarny żużel to tak na prawdę szlam z palonych miękkich tkanek ludzkich. Ten sam szlam naziści sy-pali też sobie na płaskie dachy swoich domów. Obecnie prawie wszystkie takie drogi w mojej okolicy (np. droga z Juszkowa do Straszyna wzdłuż torów kolejowych) zostały wywiezione i zastąpione nowymi „dro-

gami lokalnymi”. Szaraczek potwierdził, że ten szlam z ludzkich ciał wywieźli do Gdańska i stworzyli tam na Zatoce Gdańskiej nową, sztuczną wyspę na potrzeby rozbudowy terminala kontenerowego;

3. „Ogrody działkowe” – ogrody działkowe były zakładane w wielu miejscach gdzie stały wcześniej baraki obozowe. Szaraczek mówił mi, że reżim powojenny w PRL, a potem w III Rzeszy obwiniał byłych więźniów z tych obozów za to że się nie buntowali i że teraz „za karę” mają siedzieć na tych działkach i grzebać w ziemi.

Trzeba zaznaczyć, że podobozy były też umieszczane w b. odludnych miejscach (np. między Straszynem a Bielkówką w miejscu gdzie Radunia wpływa do sztucznego zalewu w Straszynie) - w takich przypadkach często ich teren po wojnie był po prostu zalesiany;

4. Prostokątne, pojedyncze, samotne „stawy”, często nawet na pagórkach i na wyżynach – te „stawy” to zalane wejścia do podziemnych fabryk;

5. Cechą charakterystyczną jest umieszczanie w pobliżu tych podziemnych fabryk małych domków z pompami pompującymi z rzeki dzień i noc wodę do pomieszczeń tych dawnych podziemnych fabryk;



Figura 1: Widok od południa na budynek z pompą która dzień i noc pompuje wodę do pomieszczeń podziemnej poniemieckiej fabryki (jednak nie w sposób ciągły, tylko co jakiś czas się włącza aut.). Rury wchodzące z drugiej s. i wchodzące w wzgórze są nie widoczne jednak jest tam tunel który nawet po wojnie był zakończony uszkodzonym bunkrem obserwacyjnym. Ten bunkier jednak „zniknął” prawdopodobnie przed 2000r. Ponoć w widocznym kanale zimą testowano wytrzymałość niewolników w lodowatej wodzie. Bunkier służył jako poczekalnia dla niewolników zanim SS-mani przegonią Niemców z terenów zielonych tego osiedla (nawet po wojnie było tam kąpielisko). Widoczny budynek z pompą znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie starej elektrowni (z 1921r.), „Faktorii” i stawów w Pruszczu Gd., woj. Pomorskie, Polska, EU:

<https://www.openstreetmap.org/#map=18/54.252602/18.626388>. W tle widać dawne osiedle oficerów SS (jednak widoczne domy zostały dobudowane przez Polaków po 1989r. gdy wytyczono nową ul. Skarpową między dawnym osiedlem domków dla oficerów SS, a kanałem Raduni ostatecznie dewastując tereny zielone wchodzące w skład tego osiedla. Te tereny zielone i tak po wojnie Polacy systematycznie niszczyli stopniowo zamieniając je w wysypisko). Ok. 150m na północ od widocznego budynku z pompą była filia obozu koncentracyjnego Sztutof, pod którą była podziemna fabryka. Teraz teren tego obozu częściowo zajmują „ogrody działkowe”, stary cmentarz komunalny, ale też nowe ulice wesoło wytyczone przez Polaków, z domami wolnostojącymi oraz z szeregowcami.

Podobny budynek z pompą znajduje się przy rzece Radunia w pobliżu podziemnej fabryki między Straszynem a Bielkowem. Jednak nie widać przy nim rur, ale tak samo słysząc załączającą się aut. pompę.

6. Domki parterowe lub piętrowe, podpiwniczone, z płaskimi dachami. Czasem są to

„bliźniaki”. Podpiwniczenie wynosi parter domu na wys. ok. 1m ponad grunt. Jest to korzystne, bo w razie powodzi zamoknie tylko piwnica. Szaraczek powiedział mi, że takie domki przydzielano oficerom SS. Natomiast robotnicy niemieccy mieszkali w normalnych blokach z żelbetu (one też zazwyczaj są w okolicy tych osiedli domków jednorodzinnych). Te domki w momencie zakończenia wojny wszystkie były takie jak opisałem pow., jednak po 1989 r. Polacy wiele z tych domków przebudowali dodając im piętra lub skośne dachy (poddasza). W ogromnej większości przypadków rozbudowa tych „trofeijnych domków” znacznie je oszpeciła.

Drugim interesującym nawiązaniem do III Rzeszy jest „Gbeto”,

cytat ze s. 21: „Elitarną formację [złożoną wyl. z kobiet – przyp JM] powołał do życia król Gezo, panujący w Dahomeju od 1818 do 1858 r. To wtedy nastąpiło przekształcenie kobiecego oddziału myśliwskiego znanego jako Gbeto, który dotychczas polował na wszystkie rodzaje zwierzyny, w tym na najcenniejsze i najtrudniejsze do zabicia słonie.”, źródło: [his-bez-cenz-amaz-daho].

Mi „Gbeto” kojarzy się z [getto-wiki] i to zarówno pod względem samej nazwy jak i celu jakim było „polowanie na wszystkie rodzaje zwierzyny”, tylko nie w celu jedzenia tylko w celu pozyskania i zamęczenia na śmierć niewolników.”

Dodatek 2: Pochodzenie Nazwy Dehomag

cytat z [1-rap-tot-amig-kont-wamp-z-deho]: „Pochodzenie nazwy Dehomag

W art. [his-bez-cenz-amaz-daho], czyli w mag. pt. „Historia Bez Cenzury” nr 04-05 (108-109) 2025 R., w art. pt. „Amazonki Dahomeju” jest opis powstania i upadku kobiecej gwardii afrykańskiego królestwa Dahomej – patrz: [dahomej-wiki]. Jego głównym źródłem przychodów były wyprawy w głąb Afryki w celu wyłapywania innych ludów i ich sprzedaży do pracy niewolniczej w SZAP/USONA.

cytat: „[...] za sprawą pierwszego monarchy, Howegbaja, panującego w latach 1645-1685. Król jako pierwszy użył nazwy Dan-home, przekształconej następnie w Dahomej.”, źródło: [his-bez-cenz-amaz-daho].

cytat ze s. 19: „Zgodnie z obecnymi szacunkami od XVII do XIX w. Dahomej odprawił około 2 mln schwytanych Afrykanów, co stanowiło jedną piątą całego transatlantyckiego handlu żywym towarem.”, źródło: [his-bez-cenz-amaz-daho].

A gdy to „koryto się urwało”, to Dahomej nadal łapał murzynów z sąsiadujących krajów i robił z nich niewolników do pracy na własnych plantacjach (głównie palm i do przemysłowej produkcji oleju palmowego).

Mi Dahomej kojarzy się z [dehomag-wiki] i to pod względem samej nazwy jak i zastosowania do transferowania niewolników do pracy niewolniczej.

Licencja

Jest to licencja dotycząca tego dokumentu. Pliki wskazywane przez linki mogą być publikowane na innych licencjach. Zasady licencji:

1. **Zezwolenie na kopiowanie** Zezwala się na niekomercyjne kopiowanie tego dokumentu;
2. **Zezwolenie na udostępnianie** Ten dokument można udostępniać (jednak bezpłatnie);
3. **Zabronione modyfikowanie** Tego dokumentu nie można modyfikować ani skracać ani dodawać czegokolwiek.
4. **Ograniczenia licencji nie dotyczą autora.**

Bibliografia

Bibliografia

his-bez-cenz-amaz-daho: Andrzej Nowicki, Amazonki Dahomeju, 2025
dehomag-wiki: , Dehomag, 2025,
pl.m.wikipedia.org/wiki/Dehomag
ibm-i-holocaust: Edwin Black, IBM i Holocaust, 2001
the-tran-agre-wiki: , The Transfer Agreement, 2025,
https://en.wikipedia.org/wiki/The_Transfer_Agreement
edwin-black-wiki: , Edwin Black, 2025,
https://en.wikipedia.org/wiki/Edwin_Black
zoom-tv-wiki: , Zoom TV, 2025,
https://en.wikipedia.org/wiki/Zoom_TV
ucieczka-z-ravensbruck: Eugenia Kocwa, Ucieczka z Ravensbruck, 1969
1-rap-tot-amig-kont-wamp-z-deho: Jacek Marcin Jaworski, 1. Raport Totalizacyjny: Amiga kontra Wampiry

z Dehomagu, 2025, <https://energokod.gda.pl/raporty-totalizacyjne/1.%20Amiga%20Kontra%20Wampiry%20z%20Dehomagu.pdf>
dahomej-wiki: , Dahomej, 2025,
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Dahomej>
getto-wiki: , Getto, 2025,
<https://pl.wikipedia.org/wiki/Getto>